

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.

najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-

szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek 17 października.

Włona. Rzym.-kat.: Dziś: Łucyna Jutro: Łukasza
Ew. — Gr.-kat.: Dziś: 4. Jerofeja. Jutro: 5. Charytyny
M. — Słow.: Dziś: Zastysław. Jutro: Bratumiła.
Wschód słońca 6:28, zachód 5:00.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*,
9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 12:1*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do
Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemyśla-
Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czernio-
wiec 6:51, 3:16*, 11:16, 3:27*; do Kołomyj: 6:26; do Stry-
ja: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora:
9:06, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuch-
owic: 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny), 2:46, 3:56, 6:46,
8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06; do Bełzca:
11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11, 6:34. Pociągi posp. opa-
trzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) dru-
kowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d.
powsz. od 11—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku
od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1
Muzeum przemysłowe w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe
w dni powsz. (prócz poniedziałku) od g. 9—2,
w święta od 10—1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego
2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich
(Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12.
— Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od
11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szew-
czenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ru-
skich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wto-
rki, środy, piątki, soboty 9—12 3—6. — Biblioteka Univer-
sytecka otwarta codz. od godz. 10—1 i od 4—7. — Biblio-
teka politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,
w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Na wystawie Sztuk pięknych:
Wystawa rzeźb Góralczyka, „Pienin“ Harasimowicza i „Wy-
zwolenia“ Wygrzywalskiego.

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana
(46 razy premiiowane) od 15 do 22 bm. do widzenia: Zajmu-
jące zwiedzanie Budapesztu. Wstęp 20 hal.

Posiedzenia i zgromadzenia. XI posiedzenie
Tow. im. Kopernika o godz. 6 wiecz. Instytut chemiczny
(ul. Długosza). Wykład dra Ernsta „O tegorocznym za-
cmieniu słońca“.

Teatr miejski: Dziś o godz. 7 w. „Cyganerya“
opera w 4 aktach Pucciniego.

Jakich posłów wybierać?

W ostatnim numerze „Biblioteki Warszawskiej“
Henryk Sienkiewicz zamieścił artykuł następujący:

Nie stawiam swej kandydatury do Dumy państwo-
wej ani w Warszawie, ani w Kieleckiem. Gdybym był,

wbrew mojej woli, wybrany, masiałbym stanowczo zrzec
się zaszczytu. Powodów tego postanowienia nie widzę
potrzeby wyjaśniać, są one bowiem natury czysto pry-
watnej, a zatem nie mogą nikogo interesować. Jeżeli
zaś wspominam o samem postanowieniu, to jedynie dla
tej przyczyny, że wobec tego nikomu nie wolno będzie
mnie posądzić, że mówię „pro domo mea“.

Tak jest — nie mówię „pro domo mea“, nie
polecam się niczym łaskawym względem i nie daję
nikomu prawa do przypuszczania, że upatruję właśnie
w sobie te zalety, których wymagam od kandydatów
do przyszłego sejmu. Zapewnia mi to zupełną swobodę
w wypowiedaniu moich myśli i powiększa wagę słów
moich, jako dyktowanych tylko przez miłość dobra pu-
blicznego.

Pytaniem, kogo wybrać do sejmu, zajmuje się co-
raz więcej nasze społeczeństwo i prasa. Podnoszą się
głosy, zalecające tych lub owych kandydatów. Jedni
rają nam ekonomistów, jako najsprawniejszych przewo-
dników na drodze, wiodącej do ogólnego dobrobytu;
inni takich polityków, którzy odczuwają najlepiej duszę
narodową, inni poczytują za główną zaletę znajomość
zadań prawno-społecznych, inni pedagogicznych i wogóle
kulturalnych

Przedewszystkiem jednak wysuwają swych ludzi
stronictwa. — „Kto nie należy do nas, ten tem samem
jest nieodpowiedni i niegodzien“ — oto w istocie rze-
czy zasada i hasło, pod którym rozpoczynają się zabie-
gi wyborcze. A w ten sposób, gdybyśmy wysłuchali
wszystkich stronictw, pokazaliby się, że wcale niema
ludzi odpowiednich i godnych.

A jednak trzeba ich znaleźć — trzeba konie-
cznie! — Inaczej naród nasz, który ma świetną prze-
szłość, który żył własnem ogromnem życiem państwo-
wem i który posiada tak odwieczne tradycje parlamen-
tarne, jak ma to który w Europie, może odegrać smu-
tną i mizerną rolę w przyszłym sejmie, a tem smu-
tniejszą, im ów sejm większe będzie miał przed sobą
zadania, i im udział w nim naszych wybrańców oka-
załby się mógł bardziej decydujący o losach naszego
kraju.

Powinno zaś być przeciwnie. Pomimo, że cesar-
stwo miało samorząd, którego nam nie dano, a który
mógł w Rosyi przygotować ludzi do życia publicznego,
pomimo, iż miało swoje własne uniwersytety, których
nam brakło, powinien nasz naród, właśnie dzięki swojej
przeszłości i w imię swojej tradycji zdobyć się na za-
stęp ludzi, którzyby mogli zająć poważne i wybitne
stanowisko w izbie państwowej, złożyć świadectwo
odziedziczonych i przechowanych w głębi narodowej

duszy uzdolnień, odznaczyć się rozumem stanu, grunto-
wną znajomością spraw i ciężących na przedstawiciel-
stwie zadań, odznaczyć się bystrością w wyborze dróg,
wiodących do celu, prawością w taktyce parlamentarnej.
A wreszcie, powinien zalecać takich, na których naro-
dowem sumieniu i charakterze można w zupełności
polegać i z całym zaufaniem złożyć swoje losy w ich
ręce.

Wszelki parlament jest to młyn, którego mecha-
nika prędko oddziela ważne ziarno od plew. W nor-
malnych warunkach pracy wrażenia, wywoływane
przez sejmowych krzykaczy, mijają, jak fajerwerki,
zostawiając po sobie jedynie dym — istotny zaś
wpływ, głęboki, wyciskający swoją pieczęć na wszel-
kich sprawach i urabiający często przyszłość dziejową,
wywierają w dłuższym biegu lat tylko prawdziwie wy-
bitni przedstawiciele wszelkich idei i silne, a solidarne
grupy, które idą za ich przewodem.

Potrzeba nam wpływu — szukajmy więc odpo-
wiednich ludzi.

Ale gdzie ich znaleźć i jakich właśnie nam po-
trzeba?

Kompetencya ekonomiczna i prawnicza jest nie-
wątpliwie wysoce w postach pożądaną, ale do rozwią-
zywania pierwszorzędnej dla nas wagi zadań polity-
cznych, sama jedna nie wystarcza i zmysłu politycznego,
ani rozumu stanu zastąpić nie może. Również i od-
czuwanie duszy narodowej nie jest dostateczną w wy-
brańcach zaletą, bo przecież dusza owa może błędzić
w wyborze dróg, i wówczas należy je przed nią pro-
stować. Najmniej jednak wystarcza przynależność do
danej partii.

Jest rzeczą naturalną, zwłaszcza w krajach jedno-
litych, że każde stronictwo stara się przeprowadzić
swoich ludzi, ale jeżeli mówi: „ojczyzna, to ja!“, jeśli
wyłączność posuwa zbyt daleko, jeśli swój wpływ,
swoje rozpowszechnienie i swoje panowanie, albo prze-
kłada po nad interesy ojczyzny, albo je z niemi utoż-
samia, jeśli wreszcie wysuwa naprzód miernoty, dla-
tego tylko, że do niego duszą i ciałem należą, to
wówczas grzeszy przeciw narodowi i jego przyszłości.

Społeczeństwo nasze chce i musi mieć wpływ
w przyszłej Izbie.

Jest to kwestya tak dla nas doniosła, że bez jak-
najsilniejszego nacisku mówić o niej nie można. Tego
zaś wpływu nie zapewnią nam ani takie mierności, na
których dobro można tylko zapisać ciasny fanatyzm
stronniczy, ani takie, którym zmienione stosunki przed-
stawiają się jedynie, jako złote schody, wiodące do rajy
materyalnych korzyści, lub zadowolonej ambicji, ani

świadczema, stanowi ważny epizod w mojem życiu. Taki
byłem pewny siebie, taka błogość zapanowała w mojej
duszy, liczyłem niezachwianie na jej wzrastającą ufność
i spełnienie moich nadziei. Życzliwość jej przyjaciół
oraz zazdrość jej wielbicieli dawały mi prawo do tego.
Wprawdzie nie otrzymałem od niej żadnej zewnętrznej
oznaki przywiązania, ale powierzała się z całą swobodą
mojej opiece, a ja rozkoszowałem się urokiem jej obe-
cności, dźwiękiem jej głosu, jej czarującym uśmiechem,
oszałamiającem spojrzeniem.

„Byłem szczęśliwy i zapytywałem siebie tylko, jak
długo jeszcze czekać zdołam? Moja niecierpliwość bo-
wiem wzrastała, gdy patrzyłem na przygotowania do we-
sela panny Dudgeigh, gdy na swoje jeszcze żadnych wi-
doków nie miałem. Pewnego dnia stało się, że wszed-
łem niespodzianie do korytarza, a Marah, na mój wi-
dok, znikła szybko za drzwiami. Dostrzegłem wszakże
jeszcze, że oblicze jej całe promieniało wyrazem, który
przezuwałem, że miećby mogło, ale którego nawet
moje najnamytniejsze usiłowania nigdy wywołać nie
zdołały.

„Kto wszakże opisze moją wściekłość i moje prze-
rażenie, gdy w cieniu, z którego ona uciekła, ujrzałem
Edwina Urquharta, bladego ze wzruszenia, jak gdyby
wstrząsnęło nim pierwsze prawdziwe uczucie, dotąd przez
samolubną duszę jego niezaznane.

Zdawało się, że nie zauważył mnie wcale, gdy
zbliżyłem się do niego; wybiegł do ogrodu, nie odpo-
wiadając nawet na bezładne słowa gniewu, jakimi go
w bezsilnej złości obsypywałem.

ROZDZIAŁ VII.

„Stałem, jak gromem rażony. Dopiero, gdy naj-
gwałtowniejsza burza przestała szaleć w mojej duszy,
podniosłem głowę, jak tonący i obejrzałem się dokoła
dzikim wzrokiem, jak gdyby cios, który mnie zdruzgo-

tał, zmienił też całą otaczającą przyrodę, a ja musiał-
bym się znaleźć nagle w obcym świecie.

„Spojrzenie moje padło na drzwi, w których Ma-
rah znikła; rozbudziło to świadomość mojej męki.
Z dzikim okrzykiem namiętej nienawiści rzuciłem się
na te drzwi, szarpałem je i stanąłem w progu. Ogar-
nęło mnie milczenie i półcień; mogłem rozpoznać tylko
słabe zarysy mebli, stojących przy ścianach; okno
było zasłonięte, tak, że światło dzienne nie przedosta-
wało się tu wcale. Ale, jakkolwiek nie mogłem nic
wiedzieć wyraźnie, niemniej jej obecność odczułem nie-
zwłocznie.

„Siedziałem po omacku, dotykając się krzesel —
wszystkie były puste i dopiero w samym rogu ujrzałem
ją, wyciągniętą na łóżku, z głową ukrytą w dłoniach,
nieruchoma, jakby z kamienia wykutą. Zmieszany i prze-
rażony, cofnąłem się — widziałem ją dotąd zawsze try-
skającą życiem. Chciałem uciekać, gdy ona podniosła
się nagle, odrzuciła włosy i, wybuchając głośnym śmie-
chem, zaczęła mi robić wyrzuty, że przybyłem, aby jej
przeszkodzić, gdy ona przez cały dzień nie miała jeszcze
chwili spokoju.

„Oniemiałem ze zdumienia. Pewniejszego środka,
aby mnie do milczenia zmusić, znaleźć nie mogła. Bez-
radny wpatrywałem się w nią — byłem jak ogłuszony.
Jakkolwiek wyda się to nieprawdopodobnem, niemniej —
przez chwilę zapomniałem, co mnie tu sprowadziło
i pragnąłem tylko widzieć jej twarz, która w tym pół-
mroku podobna była raczej do jakiegoś widma, niż do
oblicza śmiertelnej kobiety. Jakem ja mógł w przystępie
gorączkowego szału wyobrazić sobie, że w tej bez-
duszej istocie, w tym umyśle szyderyczym, miłość za-
gościć może?

„Zdaje się, że odgadła moje myśli, bo odsunęła
firanki i stanęła wyprostowana obok mnie.

(C. d. n.)

Opuszczona gospoda.

POWIEŚĆ.

„Nadto była rozrzutna niesłychanie, co objawiało
się i bez bogactwa. Jakkolwiek tylko kwiaty służyły
jej do ozdoby, niemniej przebiegała w nich, jak gdyby
pochodziły z rogu obfitości bogini. Najpiękniejsze, naj-
kosztowniejsze, najrzadsze zrywała dla kaprysu, lub de-
ptała je drobną stopą. Gdyby posiadała klejnoty, no-
siałaby je z taką samą obojętnością, jak róże, albo ci-
snełaby je, jak te ostatnie, z chwilą, gdy jej się prze-
stały podobać, a ona zapragnęła innych klejnotów. Te-
raz moja miłość była dla niej takim droгим kamieniem,
bo zadawała na razie jej kaprys; ale czy nie nadej-
dzie dzień, w którym syta klejnotu, pożądać będzie
zmiany, i porzuci mnie i jego?

„Nie pytałem o to, znosiła mnie przy sobie, wol-
no mi było składać jej hołdy, byłem szczęśliwy, gdy mi
pozwoliła dłoń uściśnąć lub dotknąć ustami. Po co
miałem dręczyć się o niepewną przyszłość, dopóki po-
siadałem te łaski?

„Ale, wybacz pan to długie opowiadanie, — stre-
ścić się i będę mówił więcej o faktach. Honora Dud-
leigh, która widziała miłość moją, popierała moje kon-
kury. Dziwiło mnie to początkowo, gdyż znała moje
skromne położenie materyalne i znała też naturę kobie-
ty, która je miała dzielić ze mną. Z czasem wszakże
zrozumiałem, co ją skłaniało do tego. Instynktem ko-
biecym odgadła to, co dotychczas uszło mojej obser-
wacyi, — w powietrzu zawisło nieszczęście i Marah po-
trzebowala opiekuna.

„Dzień, w którym przyszedłem do tego prze-

takie, które stare patryotyczne frazesy przekuwają sobie na nowe medale patryotycznej zasługi, ani wreszcie takie, których niedawno jeszcze, w najcięższym okresie naszego życia, nie było przy społecznej robocie.

A z tego wniosek: że winniśmy się strzedz, jak ognia, wszelkiej nicości, czy to skojarzonej z jednostronnym fanatyzmem, czy to z interesem osobistym, czy to z nieuzasadnioną ambycją, czy z uporem w starych błędach, czy z próżniactwem.

Ale w takim razie po raz wtóry czeka odpowiedź walne pytanie: kogo wybrać i gdzie wybrańców szukać?

Gdzie? — odpowiedź nie trudna. W całym kraju. W stronnictwach i poza stronnictwami. A również bez wahania można powiedzieć, jakich ludzi należy wybierać. Przedewszystkiem ludzi wybitnej pracy. Dzisiejsze czasy, jakkolwiek trudne, są jednak w porównaniu z poprzednimi, jakąś wiosną zapowiedzią. Coś się oznajmia, coś kielkuje, coś się zazielenia, poczyna się ukazywać ruń jakiegoś zboża. Zjawiają się już nawet nieoczekiwani ochotnicy, którzy mówią: będziemy żąć, wiązać snopy i zbierać kłosa. Otóż nie! Nie ich należy wybierać, ale tych, którzy wówczas, gdy nad tą naszą rolą gwizdały najmroźniejsze wichry, kładli się na niej i ogrzewali ją własnym ciałem, aby nie skostniała zupełnie — i którzy wyrwali z niej ciernie i krzemienie. A mówiąc bez przenośni, należy zaufać takim niestrudzonemu robotnikom, którzy pracowali oddawna, i którzy to na jednej, to na drugiej niwie odznaczyli się tak wyjątkową wytrzymałością, taką wyjątkową i owocną energią, tak bezprzykładną czujnością, że owe przymioty wyniosły ich znacznie ponad poziom zwykłych pracowników. To są ludzie nie tylko ogromnej zasługi, ale zarazem niepospolici; tacy odznaczają się i uzyskują wpływ wszędzie, a zarazem wzbudzą szacunek i podziw tak dla siebie samych, jak i dla zbiorowego ciała, do którego należeć będą.

A następnie należy wybierać ludzi wybitnej wiedzy. Fanatyczna nienawiść wzniosła przeciwko nam prawdziwy mur uprzedzeń. Szkalowano nasze dzieje, szkalowano tryumfy, szkalowano zwłaszcza epokę upadku i życie porozbiorowe. Przekręcano fakty i fałszowano na własny użytek historię. Byliśmy społeczeństwem wyjątkowo przez los prześladowanym, a czyniono nas prześladowcami — byliśmy rozbici, a przedstawiano nas jako rozbijających; byliśmy niejednokrotnie zawiedzeni, a widziano w nas przeniewierców. I czyniono tak nie tylko na polu historii. Obok kłamstw historyczno-politycznych wznosiły się i wnoszą, nie z jednej, ale ze wszystkich stron całe góry uprzedzeń, zmyślenia i fałszów nawet etnograficznych, społecznych, ekonomicznych i wszelkich innych. Obecnie należy je zwalczyć; ale byle kto tego uczynić nie może i nie zdoła. Trzeba nam do boju z tą „potęgą ciemnoty“ i złości szermierzy, otoczonych uznaniem i powagą, szczególnie silnych, przywykłych nie tylko do walki, ale i do zwycięstw. Tem gorzej dla nas, jeśli ich nie znajdziemy, albo jeśli znalazłszy, pominiemy. Które stronnictwo ma ich, w sobie, niech ich da. Wszystkie powinny w imię miłości dla kraju ich szukać i oddać im głosy.

Tak nakazuje patryotyzm i to jest jedyna droga, żeby coś znaczyć, żeby skutecznie działać, żeby czegoś dokonać, żeby coś osiągnąć. Nie zapędzajmy się zbyt w stronnictwach, nie wysyłajmy mierności, których jedyną zaletą jest kokarda danego stronnictwa. Szukajmy w całym kraju ludzi najlepszych i nie obawiajmy się, że pójdą rozbieżnie, albowiem na wewnątrz musi ich obowiązywać solidarność nie tylko względem siebie, ale i w stosunku do posłów naszej narodowości z poza granic Królestwa. Szukajmy wśród polityków, ekonomistów, prawników, historyków i publicystów, rolników i przemysłowców, ludzi najbardziej stwierdzonej zasługi, ludzi pracy, ludzi najznakomitszej wiedzy i największego talentu, a gdy znajdziemy takich, którzy z owymi przymiotami łączyć będą wielką miłość kraju i niezłomny charakter, wówczas będziemy mogli sobie powiedzieć, że spełniliśmy patryotyczny obowiązek.

HENRYK SIENKIEWICZ.

Kronika sejmowa.

Komisja reform agrarnych odbyła wczoraj wieczór kilkogodzinne posiedzenie, na którym wzięto pod obrady przedłożenie Wydziału krajowego o parcelacji i środkach celem pokierowania parcelacją zgodnie z wymogami interesów publicznych.

W obradach komisji wziął także udział szef departamentu rolniczego Wydziału krajowego p. Pilat, który w półtoragodzinnym exposé przedstawił sprawę parcelacji.

Wywiązała się następnie dyskusja informacyjna, w której wzięli udział pp. Hupka, Żardecki, Pilat, Skalkowski, Laskowski i Stojałowski.

Dopiero na następnym posiedzeniu komisji nastąpi generalna dyskusja i wybór referenta tego przedłożenia.

Z Rosji.

Położenie w Moskwie.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Lokal Anzeiger“ donosi z Moskwy, że bezrobocie rozszerza się dalej, zachowanie się jednak robotników jest spokojniejsze a starcia z wojskiem zdarzają się coraz rzadziej. Śródmieście zostało oddzielone od innych części miasta silnym kordonem wojska. General-gubernator rozkazał fabrykantom, aby natychmiast porozumieć się z robotnikami.

Moskwa. (Tel. wł.) Od wczoraj wychodzić zaczęły dzienniki, między niemi „Moskowskija Wiedomosti“.

Strajk zecerów.

Petersburg. (TBK.) Tutejsi zecerzy celem zamknięcia łączności i sympatii dla kolegów moskiewskich uchwalili strajk trzydniowy.

Objawy rewolucyjne.

Petersburg. (TBK.) Gdy w piątym gimnazjum podczas uroczystości zaśpiewano hymn narodowy („Boże caria chrań“ P. Red.), z kilku stron dało się słyszeć gwizdanie. Wiele osób rzuciło się do drzwi, aby się wydostać z sali. Panikę powiększył jeszcze wybuch petardy.

Przymusowa kolonizacja.

Petersburg. (Tel. wł.) Rada ministrów postanowiła przeprowadzić kolonizację Syberii i północnego Sachalinu w sposób przymusowy za pomocą wojsk mandżurskich.

Wykreślenie w. ks. Cyryla z armii.

Petersburg. (TBK.) „Prawit. Wiestnik“ donosi: Rozkaz dzienny cara z d. 15 bm. zarządza wykreślenie w. ks. Cyryla Włodzimierzowicza z listy armii.

Ratyfikacja traktatu pokojowego.

Petersburg. (TBK.) Dziennik urzędowy ogłasza komunikat w sprawie ratyfikacji podpisanego onegdaj przez cara traktatu pokojowego. Traktat wchodzi w życie 15 października i ma być wkrótce ogłoszony.

Londyn. (TBK.) Ostatnie artykuły traktatu pokojowego zawierają zastrzeżenie, że oba państwa używać mają kolei w Mandżurii wyłącznie w celach handlowych i przemysłowych. Artykuł XIII postanawia, że oba państwa mają zwrócić sobie wydatki, wyłożone na utrzymanie jeńców w ten sposób, że Rosya zapłaci nadwyżkę, wynikłą z obliczenia.

Powrót Komury do ojczyzny.

Tokio. (TBK.) Powrócił tu bar. Komura. Na dworcu powitali go jedynie urzędnicy. Ulic strzegło wojsko, policja i żandarmerya.

Tokio. (TBK.) Mikado przyjął bar. Komurę na posłuchaniu i wręczył mu pismo, zawierające uznanie za starania około zawarcia zadowalającego pokoju.

Zakaz krytyki.

Tokio. (TBK.) Minister wojny w rozkazie do armii zabronił wszelkiej krytyki warunków pokojowych. Zawieranie bowiem pokoju lub wydawanie wojny zależy wyłącznie od mikada.

Naruszenie strefy neutralnej.

Charbin. (Pet. Ag.) Japończycy rekirowali w strefie neutralnej żywność dla armii koreańskiej. Rosyanie zabrali im 10.000 kłgr. zboża i pewna ilość bydła. Rosyanie ujęli też uzbrojonych Japończyków, którzy prowadzili transport.

Ostatnia konfiskata parowca.

Londyn. (TBK.) Do „Timesa“ donoszą z Tokio: Japończycy zabrali dnia 12 bm. amerykański parowiec „Centenial“ (?), płynący do Władywostoku.

Opróżnienie Mandżurii.

Tokio. (B. Reuters.) Jak słyhać, wysłano rozkazy do głównej kwatery w Mandżurii, aby wojska opuściły już swe stanowiska. Zupełne opróżnienie Mandżurii ma nastąpić w przeciągu 6 miesięcy.

Przesilenie węgierskie.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj w południe przybyli z Budapesztu prezes ministrów Fejervary, minister handlu Vörös i sekretarz stanu w ministerstwie skarbu Popovics.

Budapeszt. (Węg. B. Kor.) Wedle wiadomości z Wiednia, bar. Fajervary był wczoraj o godzinie 2 na półgodzinnej audyencji u monarchy. Bar. Fejervary i minister Vörös prawdopodobnie pozostaną przez dzień w Wiedniu.

Budapeszt. (Węg. B. Kor.) Jak się dowiadujemy, reaktywowanie gabinetu Fejervarego jest faktem dokonany, jednakowoż odręczne pismo królewskie w tej mierze pojawi się dopiero później.

Z sejmów.

Insbuk. (TBK.) Wczoraj otwarto sesję sejmową. Berno mor. (TBK.) Wczoraj otwarto tu sesję sejmową wśród zwyczajnych formalności. Mowę marszałka i namiestnika Czesi przerywali kilkakrotnie okrzykami, żądając między innymi od namiestnika, ażeby najpierw mówił po czesku.

Namiestnik hr. Zierotin: „Mówię przecież także po czesku, ale jest to aktem grzeczności względem większości, że się przemawia najpierw w jej języku.“

Po dokonaniu formalności wniesiono wiele interpelacji i wniosków. Między innymi wniosek nagły posła Stranskyego w sprawie powszechnego głosowania z żądaniem, ażeby komisya wypracowała projekt do dnia 14, a tymczasem, ażeby nie odbywano plenarnych posiedzeń sejmów. Dalej wśród wniosków znajduje się wniosek nagły posła Prazaka i towarzyszy o upaństwowienie policji miejskiej w Bernie, wniosek p. Fuchsa i towarzyszy o zmianę ordynacji wyborczej, podział sejmów i Wydziału krajowego na narodowościowe kurye. Następnym posiedzeniu sejmów w środę.

Opawa. (TBK.) Wczoraj odbyło się otwarcie sesji sejmów śląskich. Po przemowie marszałka poczęli zebrani na galerii socjalni demokraci i czescy narodowi socjaliści wznosić okrzyki za powszechnym głosowaniem, śpiewać pieśni robotnicze i rzucać na salę pisma ulotne. Gdy wrzawa nie ustawała, przerwał przewodniczący posiedzenie i kazal opróżnić galerię.

Po przemowie prezydenta rządu krajowego bar. Heinolda, wygłoszonej w języku niemieckim, powstał poseł Michejda i w imieniu posłów słowiańskich zaprotestował przeciw temu, iż prezydent kraju nie potworzył swej przemowy także w języku polskim i czeskim.

Na to udzielił Heinold następującej odpowiedzi: Niema zasadniczej przeszkody, aby z ław rządowych przemawiano również w obu językach krajowych; — w przemawianiu prezydenta tylko po niemiecku nie należy upatrywać upośledzenia ludności słowiańskiej, gdyż szef rządu trzymał się tylko zwyczaju od dawna w tym sejmie stosowanego, że oświadczenia rządu składane były wyłącznie w języku niemieckim.

Uczyniono szereg wniosków, między innymi jest wniosek p. Hrubego i tow. w przedmiocie wyboru osobnej komisji reformy wyborczej, p. Türka o rozdziale Węgier od Austrii i in. Następnym posiedzenie w środę.

Konferencja.

Wiedeń. (Tel. wł.) W urzędzie spraw zagranicznych otwarto wczoraj wieczorem o godzinie 6 konferencję w sprawie polityki handlowej państwa. W obradach brali udział: Gołuchowski, Gautsch, Fejervary, Auersperg, Vörös, Kosel i Pasovics.

Budapeszt. (Węg. B. Kor.) Z Wiednia telegrafują, że wczoraj popołudniu odbyła się wspólna rada ministeryalna pod przewodnictwem hr. Gołuchowskiego w sprawie traktatów cłowo-handlowych, w której wzięli udział obaj prezydenci ministrów i ministrowie resortowi.

Audyencja.

Wiedeń. (TBK.) Na ogólnych audyencyach wczoraj cesarz przyjął między innymi dyrektora kolei państwowych we Lwowie, radcę dworu Rybickiego.

Wiedeń. (TBK.) Nuncjusz papieski Granito di Belmonte został przyjęty przez cesarza wczoraj na osobnej audyencji.

Niezgoda stronnictw w Chorwacyi.

Zagrzeb. (Węg. B. Kor.) Zwołane na wczoraj zgromadzenie, celem zaprotestowania przeciw rezolucji, uchwalonej w Riece, zostało rozbite przez realistów i socjalistów, którzy przybyli w większości. Już zaraz na początku zaczęła się wrzawa, gdy przystępowano do wyboru przewodniczącego. Zwołująca zgromadzenie partya prawna, nie mogąc dojść do głosu, wyszła z sali i udała się przed dom posła dr. Franka i zgotowała mu owacy, poczem udała się przed dom posła Arambasića. Gdy zwolennicy p. Starcewicia opuścili zgromadzenie, oddalili się także socjaliści i realisci i udali się na plac Zrinyego, wznosząc okrzyk na rzecz rezolucji, uchwalonej w Riece i na rzecz powszechnego prawa wyborczego, poczem się rozeszli. Spokoju zresztą nie zakłócono.

Rewelacje Delcassego.

Paryż. (TBK.) „Eclair“ atakuje, w związku z rewelacjami Delcassego, włoskiego ministra spraw zagranicznych Tittoniego, zarzucając mu dwulicowość, ponieważ zachęcał Francję do sprzeciwienia się żądaniom Niemiec, a równocześnie gotów był pośpieszyć z pomocą Niemcom w razie wojny.

Rzym. (Ag. Stef.) Reprezentant ambasady francuskiej był wczoraj u ministra spraw zagranicznych Tittoniego i wyraził mu imieniem francuskiego prezydenta ministrów Rouviera ubolewanie z powodu, że niektóre dzienniki wmszały nazwisko Tittoniego w polemikę i włożyły mu w usta słowa, których on nigdy z ambasadorem francuskim nie wymienił. Tittoni podziękował za ten akt uprzejmości.

Zerwanie unii skandynawskiej.

Sztokholm. (TBK.) Obie Izby parlamentu przyjęły bez dyskusji przedłożenie rządowe w sprawie zerwania unii z Norwegią. Następnie powzięto uchwałę w sprawie zmiany godel i flag państwowych.

Chrystyania. (TBK.) „Afton Bladet“ donosi, że dziś spodziewana jest odmowna odpowiedź króla Oskara na propozycję wyboru jednego z Bernadottów królem Norwegii. Po nadejściu tej odpowiedzi, zwróci się rząd do ks. Karola duńskiego.

Kwestya macedońska.

Konstantynopol. (TBK.) Odpowiedź wczorajsza Porty na ostatnią notę zbiorową mocarstw w sprawie kontroli finansowej w Macedonii wypadła odmownie.

Strajk szwaczek.

Berlin. (TBK.) 1300 szwaczek i 200 przykrawaczek w berlińskich fabrykach białizny rozpoczęło strajk. Żądają 10 prc. podwyżki płacy, a szwaczki nadto, ażeby właściciele dostarczali im nici i igieł.

Nowy zakład naukowy.

Berlin. (TBK.) W Lindenburgu odbyło się wczoraj w obecności cesarza i księcia Monaco otwarcie nowego założonego doświadczalnego zakładu aeronautycznego. Cesarz Wilhelm w mowie podnosił zasługi księcia Monaco około nauki i nadał mu złoty medal nauki.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Rozprawa przeciw restauratorowi Mikołajowi Kaniewskiemu, który zastrzelił własn

żoną, zakończyła się następującym werdyktem: Przesięgli zaprzeczyli 12 głosami pytaniu co do zbrodni morderstwa, tak samo jednogłośnie pytaniu w przedmiocie zbrodni zabójstwa, a 10 głosami pytaniu co do przestępstwa noszenia broni bez zezwolenia władzy. Trybunał ogłosił zatem wyrok uwalniający oskarżonego.

Angelus wniósł w przepisany terminie zażalenie nieważności przeciw sądzającemu go wyrokowi.

Kraków. (Tel. pryw.) Książd arcyb. Simon bawi w Krakowie i zamieszkał u ks. kardynała Puzyny.

Eksplozja.

Stryj. (Tel. wł.). Tuż obok kawiarni wiedeńskiej wczoraj o godz. 8-15 wieczór nastąpiła straszna eksplozja acetyleny w maszyneryi karbidowej, zdaje się, wskutek nieostrożności ze strony zajętego robotnika. Cała maszynerya znajdująca się w ogrodzie zniszczona, wszystko w około pogruchotane. Szyby od tyłu w kawiarni, w urzędzie podatkowym, nawet w Narodnym domu wyleciały.

W kawiarni nagle zgasio światło i straszny zapłonął popłoch. Zdawało się, że cały budynek wali się. Chłopak znajdujący się obok poraniony. Żołnierz, stojący na warcie niedaleko, od wstrząśnienia przewrócił się i dwoma wystrzałami zaalarmował miasto. Huk poprzedził błysk, jakby od błyskawicy, a był tak donośny, że w najodleglejszych zakątkach miasta słyszano go. Policja, straż pożarna i żandarmerya przybyły. Tłumy ludzi otaczają kawiarnię.

Wiedeń. (TBK.). Wedle nadeszłych tu telegramów okręt wojenny „Panther“ wyruszył do Nowej Kaledonii.

Paryż. (TBK.). Przybył tu książę Ferdynand bułgarski.

Gotha. (Tel. wł.). Ugoda w procesie rozwodowym księżny Luizy ma wkrótce dojść do skutku.

NA MARGINESIE.

CE QUE FEMME VEUT — DIEU LE VEUT.

Dawno temu, w dni dzieciństwa złote,
Gdy na duszę nie padł ani cień,
Gdym uprawiał cały dzień pustotę
I swawolił, broił cały dzień,
Nieraz matka rzekła: — „Panicz bryka,
Dzisiaj Stasio się sprawuje źle...“
Trzeba było stanąć do kącika:
„Ce que femme veut (mówią) Dieu le veut“.

Później znałem dobrze to przysłowie...
Ach pamiętam!... był rozkoszny maj!
Teraz jeszcze mnie przechodzi mrowie,
Gdy wspominam szczęście to, ten raj!...
Księżyc, wonie bżów, w nich słowik kwili:
— „Kocham!“ — rzekła — „chodź! całować chcę!“
Nie namyślałem się ani chwili:
„Ce que femme veut (prawda?) Dieu le veut“.

Kiedym wreszcie dostał ją za żonę
(Herod-babę wziąłem, to jest fakt)
Mamę miała także, złą matronę,
Kłamię przez nie wciąż małżeństwa akt,
Bo to przecież jest rzecz niesłychana,
Czy się w czemś zgadzałem, czy też nie,
Rozkaz pani szedł przed wolą pana:
„Ce que femme veut (było) Dieu le veut“.

Gdy babina moja mocno zbrzydła,
(Trudno, to nastąpić musi raz!)
Inna na mnie zastawiła sidła:
Był to bardzo ciężkiej próby czas!
W cnotcie jestem chłopię wychowane,
Więc też długo borykałem się...
Wreszcie... wreszcie dałem za wygranę:
„Ce que femme veut (trudno!) Dieu le veut“.

Co tu gadać! głupio żyć na świecie!
Człowiek tak jest, jak ten marny liść:
Burza życia rzuca nim i miecie,
Wreszcie trzeba będzie z ziemi iść...
Zła Kostusia chciwie ma pazurki,
Jak książd Baka mówi: „kosą tnie“,
Kupuj bratku bilet bez retourki:
„Ce que femme veut (oj tak!) Dieu le veut“.

KAZET.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 16 październ. br.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	722.5	5.8	SW ₆			
2 popoł.	724.0	10.4	SW ₆	0.0	11.8	4.0
9 wiecz.	727.5	4.4	Cisza			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, ku wieczorowi deszcz.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, opady.

— Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń wczoraj była znowu przerwana, wskutek czego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

— Prezydentyn Ligi pomocy przemysłowej. Przy łamaniu wczorajszego sprawozdania ze zjazdu „Ligi

pomocy przemysłowej“ wypadły nazwiska osób, wybranych do prezydium „Ligi“, co niniejszem uzupełniamy.

Prezesem wybrany został A. ks. Lubomirski, wiceprezesami I dyr. Terenkoczy, II J. Federowicz, III N. Ulmer.

— **Oświadczenie.** Otrzymujemy list następujący: Postawionej raz kandydatury na członka komisji podatkowej trzeciej klasy (nie zaś zastępcy członka) dotychczas jej nie cofnąłem, a to mimo świadomości, że szanse moje, jako kandydującego na własną rękę, są małe. Nie wdawałem się w żadne pertraktacje, wychodząc z zapatrywania, że kandydaci powinni się zgłaszać sami a wybór między nimi należy do wyborców, nie zaś do komitetów, narzucających z reguły samowolnie swoją wolę wyborcom. Oświadczenie powyższe uważam za konieczne dlatego, bo agitujący komitet wyborczy rozszerza pogłoskę, że z kandydatury zrezygnował Wiktor Chajes.

— **Mianowania i przeniesienia.** Dyrekcyja poczt i telegrafów zamianowała: A) Pocztmistrzami I. klasy: Stan. Smereczńskiego w Tartakowie, Zygm. Medweckiego w Niżankowicach, Fel. Korotkiewicza w Kulikowie, Kaj. Ostaszewskiego w Jeziernej, Wład. Tomkiewicza w Olesku, Eust. Wasilkowskiego w Ułaszkwowcach, Stan. Łaskiego w Szczawnicy, Kaz. Nadachowskiego w Okocimiu, Bron. Fruzińskiego w Jordanowie, Wład. Basińskiego w Suchy, Aug. Koberzyckiego w Zborowie, Stan. Schweglera w Tymowej, Franc. Nowaka w Targowiskach, Ant. Wernera w Uhnowie, Jana Smendę w Dynowie, Stan. Anderiego w Zatorze, Ign. Znamirowskiego w Sasowie, Józ. Freundlicha w Głogowie, Romualda Kamińskiego w Ustrzykach Dolnych, Jana Jaworskiego w Rabce, Wal. Germanisa w Szczercu, Józ. Pappa w Starym Samborze, Kaz. Doeninga w Schodnicy, Rud. Epplera w Nowemiole koło Podwoleczysk, Eman. Dültza w Bursztynie, Jana Stasiowa w Brzesku, Jana Domanausa w Baligrodzie, Aleks. Gardę w Zabłotcach, Mik. Dobrzańskiego w Mielnicy, Ant. Karasińskiego w Bieczu, Ludw. Krupskiego w Łące, Ludw. Jurczyka w Wojniłowie, Ottona Birnscheina w Muszynie, Adama Aleksandrowicza w Krystynopolu i Fel. Kantora w Wiśniowczyku; B) pocztmistrzami II. klasy: poczt. urzędnika pom. Aleks. Hordyńskiego w Stróżach i ekspedienta poczt. Romana Wolańskiego w Łomy; C) nadała posady ekspedjentów pocztowych: w Morszynie pomocnicy poczt. Karolinie Albrecht; w Hluboczku urzędnikowi pom. Teofanowi Kopytczakowi; w Łukowicy artyście malarzowi Aleks. Gryglewskiemu; w Mogilanach ekspedientce pocztowej Józefie Wąsowicz z Hyżnego; w Ropience ekspedientce pocztowej Malwinie Franzl z Rakszawy; w Proszowcu na dworcu kolei Adolfowi Schorrowskiemu naczelnikowi stacyi; w Równem poczt. urz. pom. Augustowi Pokornemu; w Wodnikach poczt. urz. pom. Józefowi Zbrożkowi; w Kamionce Lipnik na dworcu naczelnikowi stacyi Rudolfowi Lisowskemu.

— **Ze świata naukowego.** W niedzielę 15 b. m. odbyło się w gmachu uniwersytetu lwowskiego posiedzenie komisji stypendyjnej Akademii Umiejętności dla rozdania pięciu stypendyów po 5.000 koron z fundacyi śp. Wiktora Osławskiego, przeznaczonych na wykształcenie zagranicą docentów wyższych zakładów naukowych.

W skład tej komisji weszli, prócz prezesa Akademii hr. Stanisława Tarnowskiego i sekretarza generalnego prof. Ulanowskiego, rektorowie obu naszych uniwersytetów ks. dr. Pawlicki i dr. Giuziński, wraz z rektorem politechniki prof. Widtem.

Z pomiędzy wielu nadesłanych podań wybrano, po rozpatrzeniu prac naukowych na podstawie osobnych referatów, po dwóch docentów z obu uniwersytetów, a jednego z politechniki. Stypendya otrzymali więc: dr. Heinrich i Silko z Krakowa, dr. Markowski i Szlągowski z uniwersytetu lwowskiego, a dr. inż. Bogucki z politechniki lwowskiej.

Nadto otrzymali z tych funduszy jednorazowe remuneracye po 800 koron za pracę naukową docenci prywatni: Demetrykiewicz, Seńkowski i Zakrzewski z Krakowa, a W. Bruchnalski, Herman, Ernst, Popiel, Brunner i Rubczyński ze Lwowa.

— **Wieczór inauguracyjny** Czytelni akademickiej odłożony do przyszłego tygodnia.

— **Wręczenie dyplomów honorowych.** Deputacyja Towarzystwa politechnicznego, złożona z rektora Syrczyńskiego i inspektora p. Rossa, wręczyła wczoraj dyplom honorowy Towarzystwa drowi Antoniemu Maleckiemu. Ponadto otrzymali dyplomy członków honorowych Towarzystwa radca dworu Franke i profesorowie politechniki bar. Gostkowski, dr. Dziwiński, Skibniewski i Fiedler.

— **Poświęcenie kamienia węgielnego** pod gmach Towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro o godzinie 10 rano.

— **Z Politechniki.** Pan Maryan Bruliński, rodem ze Lwowa i p. Waclaw Nowakowski, rodem ze Złoczowa, złożyli na wydziale budowy maszyn drugi egzamin państwowy.

— **Deputacyja Polonii czerniowieckiej** bawiła wczoraj w naszym mieście. Deputacyja była u arcybiskupa ks. Bilczewskiego, któremu wręczyła dyplom członka honorowego Czytelni i prosiła go o udział w poświęceniu „Domu polskiego“, następnie udała się deputacyja do prezydenta miasta p. Michalskiego, na którego ręce złożyła zaproszenie reprezentacyi miasta na tę uroczystość. W skład deputacyi wchodziłi prezes Czytelni dr. Mischke i członkowie wydziału inspektor kolejowy

Steingraber i inżynier rządu krajowego Gorecki, twórca gmachu.

— **Ciekawą rzeczą** jest, czy komisya sanitarna, tak zwana „anticholeryczna“, zajrzała już do realności pod l. 26, przy ul. Sykstuskiej, gdzie znajduje się obora (z krowami), rozsiewająca takie odory dokoła, że w sąsiedztwie okien utworzyć nie można, a dom cały, to jest kanały i miejsca ustępowe urągają wszelkim pojęciom czystości i porządku.

Już w roku zeszłym policja zrobiła doniesienie do magistratu, lecz mimo komisji, jaka tam była wyznaczona, — obora ta stoi jak stała i zatrzuwa powietrze w całej dzielnicy.

— **Z domu rodzicielskiego** zbiegł 10-letni Ludwik J. Pani J. bawi jeszcze obecnie w Brzuchowicach, gdzie małe u matki przebywał. W ubiegły czwartek bawił się chłopak w ogrodzie, kiedy nadeszła pora obiadowa i p. J. kazała go zawołać do pokoju, nie było go już w ogrodzie. P. J. sądząc, że dzieciak udał się do Lwowa do ojca, nie niepokoila się zbyt. Dopiero następnego dnia przy spotkaniu się z mężem dowiedziała się, że chłopaka we Lwowie nie było. Zawiadomiona żandarmerya rozpoczęła dochodzenia, które wykazały, że do ucieczki z domu namówił go inny chłopak 14-letni „Władek“, który już kilkakrotnie z domu swych opiekunów uciekał i zawsze namawiał do ucieczki z domu jakiegoś młodszego chłopaka, a zeszłego roku podczas takiej ucieczki przytrzymano go dopiero w Komarnie. Tym razem wpadł mu w oko Ludwik J., a głupi dzieciak dał się namówić i zabrał się z domu tak, jak się bawił w ogrodzie, nie wzięwszy nawet narzutki. Ubrany był w szarą marynarkę, ciemne krótkie spodnie, sznurowane buciki i włóczkową czapkę. Jest on jasnym blondynem.

Rodzice dzieciaka, którzy są w rozpaczce z obawy, aby nie wpadł w złe towarzystwo, proszą za naszym pośrednictwem w razie przytrzymania małego zbiega o odstąpienie go do komisaryatu dzielnicy IV, ewentualnie podanie wiadomości temu komisaryatowi.

— **Mieczarnia, nie mająca — mleka.** O „mleczarni przeworskiej“ i jej filiach po mieście pisaliśmy już nieraz i zawsze, niestety — ujemnie. Teraz znowu odbieramy skargi z miasta na różne braki, które w tak „poważnym“ przedsiębiorstwie miejsca mieć nie powinny. Oto np. filia — sklep przy ul. Jagiellońskiej. Stały odbiorca posyła po mleko dla dziecka, powiadają mu raz, że mleka niema, bo „maszyny się popsuły“ (przebież do mleka niezbieganego nie potrzeba maszyn, tylko krów!), drugim razem, że „już wszystko sprzedano“ (w pół godziny po nadesłaniu transportu!) itd.

Również masła z kwaśnej śmietany rzadko kiedy można dostać, a często i deserowego niema także, to samo można powiedzieć i o serze. A w innych filiach dzieje się albo tak samo, albo jeszcze gorzej. Faktem jest również, że przedsiębiorstwo to ma bardzo kiepsko zorganizowaną dostawę mleka dla siebie, skoro, jak nam donoszą, często skupuje mleko od bab większych i pachciarzy żydowskich, oczywiście podejrzaną bardzo wartości.

Wobec tego wszystkiego, zapytać wypada, dla kogo właściwie przedsiębiorstwo to istnieje, skoro nie jest w stanie zaspokoić nalezycie klienteli swojej w mieście, gdzie posiada kilka filij?

— **Pobity przez popisowców.** Wczoraj popołudniu we wsi Basiówka, pięciu popisowców, powracających w stanie pijanym z banki we Lwowie, napadło na gościńcu na Jana Klimowicza i zbiło go tak straszliwie, że wójt tamtejszy przywiózł go nieprzytomnego do pogotowia ratunkowego, skąd po opatrzeniu odstawiono go do szpitala powszechnego.

— **Kronika policyjna.** Bardzo krzywdzi sobie i wyrzeka na policję czeladnik szewski, Onufry Brama; za ledwie około trzech godzin czatował na sposobność dostania się do mieszkania p. Apolonii Spitzer, właścicielki pralni przy ul. Sobieskiego, a już niepodobało się to policji i zamknęła go do aresztów, zwłaszcza, iż p. Brama ma nieco zasmarowaną konduitę, czyli tak zwany „Arkus policyjny“. — Służący dra Sołowija, Jan Radziwon, prowadził wczoraj ul. Grodecką konia na przeźwierzanie, koń, spłoszawszy się, skoczył na latarnię gazową i zламаł ją. Widocznie latarnie lwowskie bardzo są słabej konstrukcyi lub źle zmontowane, skoro niema prawie dnia, aby jedna z nich, potracona, nie rozbiła się lub nie zlamała. — Restaurator p. Markus Fuchs, oskarżył służącego swego, Jana Kotlickiego, o kradzież 400 koron. Kotlicki po kradzieży zbiegł ze służby, a żona jego podała z wyjechał do Ameryki.

— **Zgubiono.** P. Hirsz Rappaport zgubił wczoraj w ul. Żółkiewskiej kartkę zastawniczą nr. 22026. — Porucznik 80 p. p. Leopold Janowski pozostawił w kasynie wojskowym srebrną tytonierkę z monogramem R. A. — P. Marya Kraskowska zgubiła złotą broszkę w kształcie grubego łańcuszka z dwoma wisiorami w kształcie żołędzi. — P. Ludmiła Deyczakowska, jadąc ze Lwowa do Stanisławowa, zgubiła w drodze dwie książeczki Gal. Kasy Oszczędności nr. 158048 i nr. 165229. Obie książeczki opiewają na łączną kwotę 5000 kr. — P. Olga Brill zgubiła w ul. Karola Ludwika czarną portmonetkę, zawierającą 20 kor. w złocie — P. Jan Iwańko zgubił w drodze z ul. Pijarów na Łyczaków, banknot 20 koronowy.

— **Znaleziono.** Pięć sznurków koralu. — W teatrze miejskim znaleziono złotą broszkę w kształcie łańcuszka z trzema wisiorami.

— **Dr. Marcin Horowitz**, adwokat krajowy, zmarł w Wiedniu. Zwłoki sprowadzone zostaną do Lwowa na główny dworzec kolejowy, skąd przeniesione będą

dziś o godzinie 3-ciej popołudniu na cmentarz izraelski.

✕ Biedny akademik prosi o zimowy paltot. Można złożyć w Redakcyi dla W.

Rozmaitości.

✕ Bez kapelusza. W Anglii staje się obecnie modnym chodzić z gołą głową bez względu na pogodę. Umiarkowani reformatorzy noszą przy tem kapelusze w ręku, postępowi zadawalają się czapeczką podróżną, wsuniętą do kieszeni, natomiast radykalni nowatorowie nie mają wcale kapeluszy i czapek. Nawet panie zaczynają brać udział w tym ruchu.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 36— do k. 36'40. Tendencja: wzmocniona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 64— do 64'50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do — beczkami, do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39'50 od K. 40'20. W beczkach K. 41'10 do 43'55.

Tendencja: silna.

Wiedeń: d. 16 październ. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 301—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 302—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 272—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 265—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 103—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 25'15, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 472—, Clary zł. 40, m. k. 153—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 65—, Ofen 40 zł. 169—, Palfy 40 zł. m. 45 180—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 61—, Salma 210 zł. m. kon. 74—, Pożyczka salcburska 145'50, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 145'75 —, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 533—.

Paryż, d. 16 październ. Trzy procent. renta 99'45, 31'75.

Berlin, d. 16 październ. Banknoty austriackie 85'05, Spirytus —.

Frankfurt, d. 16 październ. Austr. kred. 211—, Laura —, Disconto 191'50, Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie:

Wiedeński targ na bydło.

Wiedeń, d. 17 październ.

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4671 sztuk. W tem było z Galicyi 423 sztuki z Bukowiny — sztuk. Przebieg targu spokojny, ceny poszły w górę o 50 h. Nie sprzedanych pozostało 20 sztuk. Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 33 sztuk po 74 do 79 koron; 253 sztuk po 80 do 88, 80 sztuk po 89 do 96, 3 sztuki po 97 do 98 koron. Bułaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano 62-80, krowy podtuczone 60-74, bydło chude 46-62 — wszystko licząc za cetrnometryczny żywej wagi.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 17 październ. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 672— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 780—, Akcje Anglo banku 314—, Akcje Unionbanku 568'50, Akcje Länderbanku 444'25, Akcje Bankvereinu 564'50, Akcje Boden credit 1037. Akcje gal. Banku hipotecz. 565—, Akcje kolei państwowych 676'50, Akcje kolei południowej 112'75 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal, 454'75, Akcje kolei półn. 5720 —, Akcje kolei czern. 586—, Akcje Alpy 531—, Akcje Rima Muranyi 539'50, Akcje Prag. Tow. żel. 2735 — Akcje Fabryki broni 579—, Akcje tureckie tytoniowe 365—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 920— Oblig. węg. ind. 95'75, Renta majowa 100'35, Austr. Renta koronowa 160'45 Węg. Renta koronowa 95'80, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'55, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'35, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112'50, 4 proc. listy Banku kraj. 99'80, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'90, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —, Obligacje propinacyjne 100—, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99'95, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 98'80, Losy tureckie 146—, Marki 117'65, Ruble 253'75, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 17 październ. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 210'75, Staatsbahny 144'60 Disconto Comandit 191'50, Berlin. Tow. handl. 174'10, Laura 267'60, Bohumery 254'75 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216'20, Kolej warsz.-wied. 133'75, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 136'50, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 222'25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 443'75 Lombardy 23'30, Kolej Henry 129—, Niemiecki bank narodowy 130'40, Kanada Proferred 173'75, Akcje żegluga hamburskiej 168'60 Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 266'50.

Paryż, 17 październ. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99'50, 4 proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Exteriores 92'75, Losy tureckie 134—, Nowe tureckie Console —, Ottomany 610 — Deber — Chartered —, Rio-Tinto 16'91, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja: bez interesu.

Frankfurt, 17 październ. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 101'15 Austr. renta złota —, Austr. akcje kredytowe 211—, Staatsbahny 145—, Lombardy 23'25, 4-proc. austr. renta koronowa 100'50.

Tendencja: spokojna.

Berlin 17 październ. 4proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 210'75, Staatsbahny 144'60, Lombardy 23'30, Disconto Comandit 191'50, Ruble 216'10.

Tendencja: słaba.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 16 październ. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 16'62 do 16'64 — Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 16'08 do 16'10. Żyto na kwiecień 1906 r. od 13'65 do 13'68. Żyto na październik od 13'08 do 13'10, Owies na kwiecień 1906 r. od 13'66 do 13'68 Owies na październik od 13'30 do 13'38, Kukurudza na maj 1906 13'26 do 13'28, kukurudza na maj od — do —, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 24'50 do 24'70.

Pogoda: piękna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 października b. r.

Hotel Imperial. Eksc. hr. Antoni Wodzicki z Koscielca, eksc. Adam Jędrzejowicz z Nowego Miasta, eksc. dr. Michał Bobrzyński z Krakowa, hr. Edward Starzeński z Podgórze, hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, ks. dr. Stefan Pawlicki z Krakowa, Stefan Sekowski z Wojsławia, Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, Władysław Struszkiewicz z Wiednia, dr. Józef Gromnicki z Łaskowic, dr. Józef Radomski z Gorlic, Wincenty Wyszkowski z Kołaczyc, Władysław Płocki z Ropicy, dr. Juliusz Leo z Krakowa, Jan Federowicz z Krakowa, Jan Hupka z Niewisk, Władysław Leopold Jaworski z Krakowa, Piotr Górski z Krakowa, Koźma Udrycki z Mostów Wielkich, Jakub Feuerstein z Drohobycza, dr. Artur Nimhin ze Stanisławowa, Józef Klejnowski z Borysławia, Arturowa Głowacka z Bojanic, Kazimierz Miliński z Brzeżan.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ
ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO
EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor
półrocznie 6 kor.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego:

Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi

I.

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCJE.

(Przemówienia pp.: Becka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierożyńskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1'20. —

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

w Pasażu Mikolascha i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1, róg Akademickiej.

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1—
Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1'20
Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —60
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBŁĘZENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —60
Dickens Charles. **I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY** przekład z angielskiego . . . K. —60
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60
Gąsiorowski Wacław **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . . K. 7'80
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . K. 4'60
Głabiński Stanisł. **DR. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1—
Głabiński Stanisław **DR. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na Iym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1—
Głabiński Stanisł. **DR. GALICJA W BUDZIECIE PAŃSTWA** na r. 1904 . . . K. —60
Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —60
Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. Lwów, 1902 K. 2—, w ozd. opr. . . K. 2'60
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1'20, w ozd. opr. . . K. 1'80
Heryng Zygmunt. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3—, dla prenumerat . . . K. 2—
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6'25, dla prenum. . . K. 4—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich. **WYBÓR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona . . . K. 3—
w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4'80

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1'20
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **DO SPOŁOBYWATELI**. List otwarty . . . K. —20
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubilej. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6—
Koskowski Bolesław. **FINLANDYJA**. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2'60, dla prenumerat . . . K. 1'80
Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . . . K. 1'20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz. na tle ost. powstania K. —60
Kunciewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60
Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60
Machar Jan. **MAGDALENA**. Przetł. z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . . . K. 2—
Dla prenumerat . . . K. 1—
Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —60
Payot Juliusz. **KSZTAŁCENIE WOLI**. Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego. . . K. 2'60
Dla prenumerat . . . K. 1'80
Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . . K. 1'20
Prevost Marcell. **SZCZĘŚCIE W MAŁŻENSTWIE**, tłum. Anastazy Świdarska, Lwów, 1902 . . . K. —60
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1'50
Ród Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1'20
Robertson J. **HUMANIŚCI NOWOŻYTNI**. Studya socyologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przetł. przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2'60, dla prenumerat . . . K. 1'80

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Administracji „Słowa Polskiego”, ul. Chorażczyzna 17—19 i we własnych kantorach

Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3—
Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30
Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1'20
Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2'50
Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3—
Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego . . . K. —60
Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1'20
Sctavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. opr. . . K. 3'60
Sejgnowski K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10'40, dla prenum. K. 7'50
Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2—
Soltan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2—
Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2'60
Dla prenumerat . . . K. 1'50
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1'20
Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . K. 3'60
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materyały do programu polityki narodowej w Galicyi . . . K. 1'20
Wazow Jan. **KROŁOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetł. J. G. . . K. 1'80
Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —60
Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI** . . . K. —60
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2'60, dla prenumerat . . . K. 1'50
Zmogas. **BARCIKOWSCY**, powieść, . . . K. 5—
Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1'20